Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rsr. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Dydaka Wyznawcy.
Jutro: ŚŚ. Serapiona i Klementyna M.
Niedziela: Ś. *Stanisława Kostki* i Leopolda.
Poniedziałek: ŚŚ. Edmunda i Jana z tow. M.

Wschód słońca o godzinie 7 m. 18.
Zachód „ „ 4 „ 10.
Długość dnia godzin 8 minut 52
Ubyło „ „ 8 „ 1.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr 5. dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Wtorek: ŚŚ. Salomei P. i Grzegorza Cud.
Środa: ŚŚ. Maksyma B. i Engenaisza.
Czwartek: Ś. Elżbiety Król. Węgi ej.
Piątek: Ś. Feliksa Walezjusza Wyzna

—*d*— Przed paru dniami donieśliśmy, że wynalazca nowego systemu budowy tam rzecznych p. Daniszewski wystąpił z projektem uregulowania koryta Wisły. Wiadomość tę powtórzyły później wszystkie tutejsze pisma prawie dosłownie, co zresztą nieprzeszkadzało im zapomnieć o przytoczeniu źródła.

Przyrzekliśmy w tej interesującej sprawie podawać w miarę jej postępu wszelkie szczegóły, otóż czyniąc zadość tej obietnicy donosimy, że projekt p. Daniszewskiego znalazł uznanie delegowanego do jego rozpoznania inżyniera Rz. R. St. Iwaszewskiego, skutkiem czego ma być poddany odpowiedniej próbie na wielką skalę na Wiśle pod Warszawą przy brzegu prazkim na wprost wodociągu.

Próbę stanowić będzie zbudowanie w tem miejscu przez p. Daniszewskiego tamy, która w następstwie ma w krótkim bardzo czasie zwrócić prąd Wisły ku brzegowi warszawskiemu tak dalece, iż główny war będzie około przyczółka mostu żelaznego, a skutkiem tej zmiany prądu mają zniknąć piaski gromadzące się w ogromnych odsepach, w miejscu gdzie czerpie wodę wodociąg warszawski, a wzdłuż brzegu od strony Warszawy ustali się koryto rzeki.

Tym sposobem ścieki kanałowe nie będą jak dotąd co lato zarażać powietrza okolic nadbrzeżnych, będzie też można mieć czystą wodę do kąpieli letnich, gdyż na głębokiej i szybkiej wodzie wszystkie zaniszczenia rychło zostaną uniesione.

Próba przedsięwzięta przez p. Daniszewskiego będzie miała wielką doniosłość, raz jako fakt sprawdzający wartość systematu budowy tam rzecznych, a powtóre jako robota mająca przynieść pożytek natychmiastowy dla Warszawy pod względem nietylko sanitarnym ale i komunikacyjnym.

Decyzja względem wykonania próby nastąpiła wczoraj na skutek życzenia JW. Warszawskiego Jenerał-Gubernatora hr. Kotzebue.

Szczegóły próby ułożone zostały przez p. Prezydenta miasta jenerała-lejtnanta generalnego sztabu Witkowskiego i Rz. R. St. Kreislera zarządzającego XI Okręgiem Kommunikacji lądowych i wodnych przy spółudziale wynalazcy oraz inżynierów miasta i i Zarządu komunikacyj.

Wszelkie środki potrzebne do próby dostarczone zostaną p. Daniszewskiemu przez inżynierję miejską, do spółdziałania zaś przy robocie przeznaczony został inżynier p. H. Sumiński, który dziś od rana zajął się zgromadzeniem materjałów jak: faszyna do koszów, kołki, taczki, łodzie i t. p., oraz zebraniem stosownej ilości robotników. Roboty przygotowawcze, mianowicie plecenie koszów dziś także rozpoczęto. Od wtorku do dyspozycji p. Daniszewskiemu dodanym będzie oddział saperów, których w tym celu ściągnięto z kwater zimowych w Górze Kalwarji.

Właściwe budowanie tamy nie rozpocznie się zapewne wcześniej aż około środy. Bliższe szczegóły o tych robotach podamy jutro.

Teraz tylko życzymy panu Daniszewskiemu powodzenia a życzymy przedewszystkiem w interesie ustalenia koryta Wisły, a wślad zatem otworzenia się niezmiernie ważnej linji komunikacyjnej wzdłuż całej długości rzeki i wyrwania z jej łona ogromnych przestrzeni gruntów dziś bezczynnie marniejących.

Wiadomości miejscowe.

= Bawiący obecnie w Warszawie wiolonczelista pan Feri Kletzer urządził wczoraj w prywatnem swem mieszkaniu w hotelu Europejskim dla znawców i miłośników muzyki wieczór artystyczno-muzyczny.

Wieczór ten zaszczycony obecnością JW. Jenerał-Gubernatora hr. Kotzebue nosił na sobie cechy prawdziwie artystycznej biesiady.

Cały świat muzykalny, wszystkie niemal wybitniejsze talenta Warszawy przyjęły w nim udział—sztuka zaś reprezentowana przez gorących swych wielbicieli była szczęśliwym łącznikiem nadającym całemu wieczorowi charakter ożywionego zgromadzenia.

Tak panie jak i panowie, zachęceni przykładem gospodarza, z gotowością spieszyli wziąść udział w improwizowanym programie, który też przedstawiał piękną i pociągającą całość.

Muzyka i śpiew przeplatały się nawzajem, a nawet daklamacja miała swą przedstawicielkę w pani Feri Kletzer, która jako uprzejma gospodyni pospieszyła uczynić zadość prośbom swych gości.

= Już od zawczoraj krążą po Warszawie pogłoski o strasznym wypadku jaki się zdarzył na kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej po za granicami Królestwa pomiędzy stacjami: Katowice i Mysłowice.

Nie donosiliśmy wszakże dotąd o tej katastrofie, przypuszczając co najmniej, że znaczenie wypadku jest o wiele przesadzone.

Dziś niestety o ile z wiarogodnych źródeł zaczerpnięte wiadomości nas objaśniają, samemu wypadkowi, ani też rozciągłości nieszczęścia, jaki za sobą pociągnął nie można zaprzeczyć.

Dwa pociągi idące w odwrotnym kierunkach sznelcug do Warszawy i bummelcug od granicy, w skutek źle nastawionego wekslu, jak również gęstej mgły, wpadły na siebie; przyczem uderzenie było tak silne, iż kocioł z maszyny sznelcugowej pękł.

Według wiadomości otrzymanych na tutejszej stacji Drogi Żelaznej, śmierć poniosło osób trzynaście. Liczba ranionych z obu pociągów jeszcze nie jest ściśle oznaczoną, przypuszczać wszakże należy, że była bardzo znaczną.

= Przepowiadanie pogody było zawsze słabą stroną nieraz bardzo mądrych zkąd inąd ludzi. Była to wszakże w zamian i jest nawet dotąd silną stroną kalendarzy, im który z nich więcej przepowiada, tem lepiej... dla wydawcy.

Czyżby dla tego i Kurjer Codzienny wdawał się w przepowiednie meteorologiczne?

Oto co czytamy we wczorajszym numerze tego pisma.

„Tegoroczne gęsi dały dowód ogromnego postępu w meteorologji, albowiem na kościstych swoich piersiach wykazały ten sam rezultat co do stanu nadchodzącej zimy, jaki już wyrzekli uczeni członkowie astronomicznego obserwatorjum w Paryżu, a mianowicie co do śnieżności i ostrości tejże zimy."

Ośmielamy się zwrócić uwagę autora powyższego artykułu, że ponieważ członkowie obserwatorjum astronomicznego w Paryżu, są rzeczywiście uczeni, więc nie wdają się w przepowiednie, jaką będzie tegoroczna zima, gdyż wiedzą dobrze, że przy dzisiejszym stanie nauki, przepowiednie meteorologiczne można robić co najwyżej na 3 dni i to przy pomocy stacji meteorologicznych i telegrafów elektrycznych ale nigdy na 3 miesiące.

Powtóre, astronomja z meteorologją nie ma prawie dziś związku, astronomowie nie badają więc nawet stanu powietrza, chyba że który z nich pragnąc wyjść na miasto, radzi się barometru czy ma wziąść ze sobą parasol, lub laskę.

Czy „tegoroczne gęsi dały dowód ogromnego postępu w meteorologji" nie będziemy się spierać; szkoda tylko, że niemożemy tego powiedzieć o autorze artykułu.

= W Warszawie nie ma dobrej wody do picia.

Zwolennicy tego najzdrowszego i najtańszego napoju zdołali znaleść w całem mieście kilka zaledwie studzien, których woda odznacza się pożądanemi przymiotami. W ogóle zaś wody studziennej wcale pić nie można, tak iż większość mieszkańców zmuszoną jest pijać wodę wiślaną ze źródeł wodociągowych, chociaż woda ta jako miękka bynajmniej nie jest odpowiednią do picia.

Skutkiem zanieczyszczania koryta Wisły ściekami kanałowemi, woda wodociągowa jakkolwiek filtrowana musi zawierać mniejszą lub większą ilość materji organicznych, które zazwyczaj są zdrowiu szkodliwe.

Otóż Zarząd miasta pragnąc przekonać się o skuteczności działania filtracyjnego w tutejszych wodociągach, postanowił poddać porównawczemu rozbiorowi chemicznemu wodę czerpaną przy rozmaitych wyso-

Kartki z Lubelskiego.

(Dalszy ciąg.—Patrz Nr 250 Kurjera.)

Liczba budynków nowych szybko się zwiększa—kilka z nich nawet dziś jeszcze budują, choć to już po zaduszkach. O ile trwałemi okażą się te listopadowe owoce architektonicznego romantyzmu, trudno przewidzieć, jak trudno znowu zaprzeczyć, że niektóre z nich niesłychaną odznaczają się oryginalnością. Tak np. w pewnym lokalu ufundowanym tego roku, ani jedna z sześciu czy też siedmiu komnat, nie ma podłogi poziomej, lecz wszystkie tak ponachylane w najrozmaitszych kierunkach, że lokator nie przechodzić, ale zsuwać się lub staczać będzie mógł z pokoju do pokoju.

* * *

Ze starych budowli zasługuje przedewszystkiem na uwagę wysmukła i bodaj czy nie na jakie dziesięć piętr wysoka wieża Trynitarska. Posiada ona złoconego koguta na szczycie i dwa ganki, z których najpiękniejszy widok otwiera się na miasto i okolice sąsiednie.

Rodowici lublinianie, z wyjąkiem dzwonników, rzadko kiedy wstępują na tę wyniosłość, sądząc bardzo zresztą sprawiedliwie, że i bez tego wieża pozostanie wieżą, okolice okolicami, a lublinianie lublinianami. Napróżno też chciwi silnych wrażeń, dopytywali się o jakieś emocjujące legendy w tem miejscu: gmach ten a jeszcze bardziej atmosfera miejscowa, najmniej usposabiają do tragedji.

Wszelako raz, pewien niefortunny kochanek gwałtem namawiał wiernego przyjaciela do wejścia na wieżę. Przyjaciel skłonny do otyłości i lenistwa, co także zależy od atmosfery miejscowej, długi czas wzbraniał się, wymawiał, a wreszcie poszedł.

W drodze niefortunny kochanek przyznał się do zamiaru skoczenia z wieży na ziemię. To zaciekawiło przyjaciela, który nietylko przyspieszył kroku, ale nawet wziął na siebie koszta podróży.

Wchodzą. Kościelny otwiera drzwi, wiązania wieży skrzypią, chłodny wiatr pociąga... Już są na pierwszym ganku.....

Samobójca smutnie się uśmiecha i idzie wyszukać najodpowiedniejszego miejsca dla zrealizowania posępnych zamiarów; ostrożny przyjaciel stara się utrzymać w jak największej odległości od fatalnej barjery i gwałtownie przymocowuje się do drzwi, drżąc, aby siła sympatji nie pociągnęła go razem z nieszczęśliwym na dół.

Upływa minuta... dwie... przyjacielowi podnoszą się włosy na głowie, gdy w tem... ukazuje się samobójca.

— Cóż... nie skoczyłeś?...

— Ztąd za nizko... długobym się męczył... idźmy na drugi ganek.

Idą i tam, i tam przyjaciel zatrzymuje się we drzwiach, a desperat rusza ku brzegowi przepaści, z najmocniejszem postanowieniem rozbicia się na jajecznicę.

Ponieważ drugi ganek jest nieco spadzisty, (choć otoczony kratą,) i ponieważ pokład był wówczas nieco wilgotny, samobójca więc musi posuwać się nader ostrożnie. Już zrobił jeden krok... drugi... przy trzecim pośliznął się...

— Jezus! Marja!...—woła samobójca.

— Jezus! Marja!...—powtarza jak echo przyjaciel.

— Podaj mi rękę, jeżeli Boga kochasz!

— Nie mogę, jak Boga kocham!

Robi się coraz ciemniej, wiatr jęczy coraz głośniej, dwaj przyjaciele zdenerwowani, przestraszeni, drżący, silnie trzymają się w objęciach.

— Wiesz co... już chyba nie skacz... niech ją tam djabli wezmą!—szepce jeden.

— Nie skoczę... daję ci słowo, ale... sprowadź mnie ze schodów, bo jestem strasznie rozdrażniony.

Trudno zgadnąć jak długo trwałyby certacje dwu przyjaciół, którzy z powodu zdenerwowania nie mogli ruszyć się z miejsca, gdyby miłosierny traf nie sprowadził na górę kościelnego, który z wielkim kłopotem, pojedynczo musiał ich eskortować na ziemię.

Niekiedy człowiek z niebezpieczeństwem robi tak, jak kobieta z kochankiem: wzdycha za nieobecnym, a przy obecnym dostaje dreszczów.

* * *

Zdarzyło się, że przyjaciela naszego zaproszono na polowanie, w którem przyjmowali udział: strzelec

kościach rzeki, na środku koryta i przy jego brzegach, powyżej i poniżej miasta, przy otworze smoka wodociągowego na Wiśle wewnątrz rur, w wodozbiorze głównym w Ogrodzie Saskim, wreszcie wodę braną już ze zdroju wodociągowego.

Porównanie ilości materji organicznych i w ogóle składu chemicznego tych próbek wody pozwoli ocenić o ile wodociąg warszawski przyczynia się do polepszenia warunków sanitarnych miasta i o ile Wisła posiada istotnie wodę zdatną do picia.

Dopełnienia rozbioru rzecznych próbek wody Wiślanej podjął się Magister nauk przyrodzonych p. N. Milicer.

= Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o pobiciu protokulisty sądowego p. K. przez nieznanych sprawców w alei Jerozolimskiej.

Ponieważ nie mamy przyjemności znać osobiście pana K. a żaden z napastników nie był reporterem pisma naszego, nie wezmą nam przeto za złe czytelnicy, iż wiadomości o pobiciu nie mogliśmy zaczerpnąć z pierwszej ręki. Bardzo więc być może, iż szczegóły wypadku mniej były groźne, niż je podaliśmy.

Skutkiem tego wczorajszy „Kurjer Codzienny“ pisze:

„Proszeni jesteśmy i upoważnieni przez samego pana K., owej ofiary morderczego pobicia, do zmodyfikowania, jeżeli nie zupełnego odwołania powyższego opisu. Wprawdzie pan K. szedł przed kilku dniami wieczorem aleją Jerozolimską i dwaj nieznajomi ludzie potrącili go w widokach zapewne przywłaszczenia sobie zegarka lub portmonetki, silnego jednak pobicia nie było wcale, ani też nie wrzucali go do rowu z wodą, bo wody wcale również nie bylo. Pan K. niebawem przyspieszył kroku, co napastnicy widząc, uciekli, nie mogli więc mniemać, że go zabili, a tembardziej nie wyrażali się: ,,Nateraz nie będziesz nam już przeszkadzał.“

Chociaż nieproszeni przez nikogo, czujemy się w obowiązku powtórzyć powyższe sprostowanie.

Bardzo nas cieszy, jeśli pobicie pana K. było nie zbyt silne, chociaż wolelibyśmy i p. K. także wolałby zapewne, żeby się obeszło bez bicia i potrącania w jakichkolwiek bądź z-esztą widokach.

Co do rowu z wodą, przepraszamy, ale nie rozumiemy tego ustępu i nie wiemy o co właściwie „Kurjer Codzienny“ był proszony i do czego przez p. K. upoważniony,—czego lub kogo nie wrzucano do rowu? Czy pana K., czy portmonetka, czy zegarki czy wreszcie pobicia?

Że napastnicy uciekli, widząc pana K. przyśpieszającego kroku, to nas także cieszy niezmiernie. Musiało nawet zabawnie wyglądać jak każdy w swoją stronę przyspieszał kroku, chociaż nikt za nim nie gonił.

Żałujemy tylko tego, że p. K. przypuszczając, że wieść o jego niezbyt silnem pobiciu szybko się rozejdzie po mieście, nie uprzedził nas na czas, jak rzeczywiście rzecz się miała.

Bylibyśmy przecież wszystko podali z protokularną dokładnością, a niezbyt silnie pobity p. K. nie potrzebował by dziś w dwa tygodnie po wypadku prostować naszych wiadomości.

= Instytut Muzyczny Warszawski liczy obecnie 250 uczennic i uczniów, w liczbie których znajduje się wielu przybyłych z rozmaitych stron Królestwa i Cesarstwa. Z tych ostatnich jeden uczeń przybył z Astrachania, drugi z Tyflisu.

Zarząd Instytutu w obec takiego napływu żądnych nauki, znajduje się w coraz przykrzejszem położeniu, nie mogąc dla szczupłego swego pomieszkania, przyjmować bez różnicy zgłaszających się kandydatów.

Dla tego też, o ileśmy słyszeli, władza instytutu zamierza nadal poddawać kandydatki i kandydatów, ścisłemu nader egzaminowi i przyjmować tylko tych z nich, których szczególne zdolności na uwzględnienie zasługiwać będą.

= Gabinet zoologiczny naszego uniwersytetu bezustannie jest zasilany coraz nowymi przedmiotami, które w wzorowym porządku rozstawiają się po salach gabinetu. Nazwa każdego stworzenia wypisana jest po łacinie tylko. Dla warszawskiej publiczności, która zwiedza ten gabinet dwa razy na tydzień, to jest we Czwartek i w Niedzielę, byłoby naturalnem wypisać obok nazwy łacińskiej i w innym języku nazwę stworzenia, gdyż z łacińskiemi nazwami ogół publiczności nie jest obznajmiony. Sami słyszeliśmy tamże, jak zwyczajna Sroka, znana każdemu wieśniakowi, przezwaną została przez pewnych niedorostków warszawskich, zgadnijcie na co... na Pelikana!

= Pisząc onegdaj o nowo zorganizowanem stowarzyszeniu giserów typograficznych, wypowiedzieliśmy życzenie, iżby właściciele drukarń pomyśleli o należytem zorganizowaniu stowarzyszenia zecerów i giserów w celu zapewnienia im lepszych warunków bytu, dziś bowiem mimo znacznej liczby tych pracowników drukarskich i dużych funduszów powstałych z opłacanych przez nich składek, — *żaden cech nie jest tak opuszczony jak cech sztuki drukarskiej.*

Mieliśmy nieszczęście obrazić tem p. Franciszka Czerwińskiego, starszego zgromadzenia drukarzy, i p. Ignacego Zawiszewskiego, podstarszego.

Zgromili nas ci panowie w swym organie „Kurjerze Codziennym“, zarzucając, że nie cech drukarski ale pismo nasze jest opuszczone jak żadne inne!

Szkoda że na poważny artykuł, nie dano poważnej odpowiedzi. Ale trudno. Każdy robi jak umie *i jak mu bliźni poradzą.*

Nam się zdaje, że warunki bytu pracowników drukarń mogłyby być daleko lepsze niż są obecnie. Że mogliby pracownicy mieć zapewnioną pomoc lekarską i aptekę i wsparcie dla żon i dzieci. Że pieniądze ze składek bieżących, jakieś kilkaset rubli, zamiast bezprocentowo leżeć, mogłyby być wypożyczane członkom zgromadzenia na duży procent, co jednak byłoby jeszcze dobrodziejstwem w obec lichwiarzy biorących po 150% rocznie, bo 3% tygodniowo a nawet więcej. Zdaje nam się, że czas byłby już wielki po temu, iżby zaprowadzono rozumny porządek, nie wikłając jak dotąd składek zaległych z bieżącemi, przez co tylko narasta nowa zaległość.

Zdaje nam się także, iż urząd starszych powinienby dbać nieco o stronę umysłową i specjalne uzdolnienie członków zgromadzenia, którzy stojąc z natury swego powołania tak blizko świątyni wiedzy, nie mają dotychczas sposobności korzystania z jej skarbów.

= Doktór Teodor Hering, wyjechał w celach naukowych do Strassburga.

= Wczoraj około godziny 12-tej w południe na zakręcie z Krakowskiego Przedmieścia na ulicę Senatorskę, została przewróconą pakowna fura naładowana koszami ze szkłem rozmaitego gatunku i kształtu. Przeszło godzinę zbierano... okruchy, które niestety do poprzednich postaci niepodobna było przywrócić. Strata zapewne okaże się niemałą przy zbadaniu bliższem tej katastrofy.

= Sprostować winniśmy wiadomość znajdującą się w Nr 249 pisma naszego, w przedmiocie poddrenowania alei Jerozolimskiej. Powiedzieliśmy tam, że Aleja Jerozolimska jest obecnie drenowaną według planu Inżyniera Spornego. Otóż z bardzo dobrego źródła objaśnić dziś możemy, że w jednym z czterech rowów dotychczas biegnących wzdłuż Alei Jerozolimskiej, najbliższym gruntów drogi żelaznej Warsz.-Wied., Zarząd tejże drogi dla osuszenia budowli wzniesionych na stacji Warszawa, zakłada dreny. Plan w tym względzie wypracowali inżynierowie oddziału Warszawskiego pp. Schoene i Wysocki.

Dreny biegnąć będą od Marszałkowskiej aż do fossy miejskiej, za wałem przy rogatce Jerozolimskiej i pośrednio tylko wpłyną na osuszenie Alei Jerozolimskiej, przy odprowadzaniu wody z sąsiednich gruntów drogi żel. W każdym razie Zarząd miasta powinienby skorzystać ze sposobności jaką nastręcza przeprowadzenie drenów i osuszyć Aleję Jerozolimską, której zaniedbany stan od wielu lat czeka napróżno gruntownego uporządkowania. Niezależnie od powyższych robót, mówi powyższe źródło, Zarząd fabryki gazowej przeprowadził przez Aleję Jerozolimską systemat rur gazowych, dla wyłącznego obsługiwania dotychczasowej stacji drogi żel. jak i nowo wznoszonej stacji towarowej, roboty te już ukończone zostały. Roboty około drenów zaś z powodu zakładania ich w znacznej głębokości, oraz napotkania warstw mułku płynącego uległy pewnej stagnacji i zaledwie za parę miesięcy skończone być mogą.

= Przy ulicy Włodzimierskiej zaczęto już krzątać się około budowy cyrku, ale jeszcze drewnianego.

— W dniu 15 b. m., t. j. w niedzielę, o godzinie 10tej z rana, zaraz po skończonej Wotywie w Kaplicy Literackiej, w Gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 56 (370), odbędzie się ogólne posiedzenie Członków Archi-Konfraternji Literackiej, sprawozdawczem zwane; na które Senjorowie JJWW. Protektorów i Szanownych Współbraci, na godzinę wskazaną, uprzejmie zapraszają.

= Wczoraj otworzoną została, przy ulicy Grzybowskiej, nowa apteka, założona przez p. Manduk, niezależnie od istniejącej dotąd pod tąż firmą apteki za rogatkami Wolskiemi.

Dla Grzybowa i przyległych jemu ludnych ulicach, jeszcze jedna apteka nie będzie zbyteczną.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od K. Z. Rs. 1 na Osady rolne, od A. f. w. Rs. 1, na drzewo dla biednych Rs. 1, dla biednych do uznania Redakcji i Rs. 1 dla szewca Wysockiego.

— *Pani W. J.* Adres którego pani żąda nie jest nam wiadomy.

---

specjalista, lekarz, cztery psy gończe i dwóch warszawiaków.

Po obfitej kolacji nastąpił sumienny wypoczynek, po wypoczynku obfite śniadanie, po śniadaniu jazda. Psy wsadzono na jeden wóz, gości na drugi i wyruszono około $9^1/_2$ rano.

Po półgodzinnym ruchu, oczom myśliwych ukazał się majestatyczny, podobny do katakumb pałac, w którym rezydowała stara dama, właścicielka lasu, mającego stać się widownią bohaterskich czynów nowych naszych znajomych.

W tem miejscu wozy zatrzymały się.

— Czy to tutaj? — spytał jeden z warszawiaków chwytając dwururne narzędzie śmierci, w przekonaniu, że ładny pałac służy za sypialnię dzikim zwierzętom, które dopiero około 10tej udają się do lasu.

— Tu musimy prosić o pozwolenie—odparł gospodarz uroczystości i wysłał strzelca do właścicielki.

W parę minut posłaniec wrócił.

— Jaśnie pani pozwala, ale prosi, że ma gości, więc żeby panowie przysłali jej połowę zwierzyny na obiad...

— A więc zabijmy wronę i poślijmy jej połowę— zaprojektował drugi mieszczuch.

— Nie wypada — rzekł gospodarz i kazał jechać dalej.

Wkrótce dosięgnięto lasu. Psy poszły w jedną stronę, a warszawiacy w drugą, pilnie obserwując stanowisko słońca i mech na drzewach, który w razie zbłąkania, miał im drogę do domu wskazać.

Po upływie kilkunastu minut psy poczęły żałośnie wyć i szczekać; melancholiczny ten kwartet obudził w duszach warszawiaków bardzo ponure myśli i skłonił ich do odciągnięcia czterech kurków u dwu dubeltówek, tudzież do wydobycia sześcio-strzałowych rewolwerów w jakie przezorność zaopatrzyć się nakazywała.

Na gorączkowem oczekiwaniu zeszła im jedna i druga godzina. Napróżno mieszczuchy (obeznani z głosami naszych przodków w Darwinie), hukali, piali, a nawet szczekali, nie pomagało nic, zwierz się nie ukazywał.

Nagle około godziny wpół do pierwszej, przyjaciele nasi usłyszeli jakiś szmer i dostrzegli w krzakach długi ogon. W okamgnieniu kapiszony zostały opatrzone i czarne paszcze instrumentów zniszczenia dokładnie wycelowane, gdy w tem...

— O la Boga, co panowie robią, a dyć to moja krowa?...

— Hę?.. twoja krowa?... To niech nie chodzi po lesie jeżeli twoja.

— A dziez una mo chodzić, moze po pokoju?..

Ponieważ nieprzyjaciel okazał niekłamaną chęć do pertraktacji, wspaniałomyślność zatem radziła darować mu życie. Zamknięto więc straszliwe upusty broni ognistej i zwrócono się do kmiotka.

— Powiedz nam, mój przyjacielu, czy w tych stronach nie było dziś zająca?

— Co nimiał być,—był.....

— Gdzie?

— A o na hańtem dzewie...

— A gdzie poszedł?

— Kto go ta wi! Moze na prawo, a moze na lewo....

Nie pozostawało nic innego do zrobienia, jak rożdzielić się i z największą szybkością iść na prawo i na lewo, co też uczynili nasi przyjaciele, zobowiązując się uroczystą przysięgą jak najczęściej hukać na siebie. Upłynęło około pół minuty:

— Hop! hop! woła jeden,—a gdzie jesteś?

— Hop! hop!.. Idę na prawo,—aty gdzie?

— Ja na lewo!

— Po upływie półgodzinnych nawoływań, w których przyjęło udział parę zupełnie nowych głosów, warszawiak z prawej strony zauważył piękną pasterkę czuwającą nad bezpieczeństwem pewnej liczby zwierząt rasy krajowej, karmiących się obficie rozsypanemi żołędziami. Od kilku godzin targane przygodami serce myśliwca, nie mogło się oprzeć ponętnym wdziękom wiejskiego dziewczęcia, z którem też wnet zaczął rozmowę.

— Czy mogę spytać jak pani na imię?

— Cego pan chce?...

— Czy mogę wiedzieć, jak ci na imię moja piękna?

— A Magda...

— Cóż tak samotna porabiasz w tym lasku?

— Bo to pon nie widzi? świń patzę...

— Hum! Czy nie obawiasz się tak... sama... w lesie?..

— Cego się ta mom bać? Chałupo o porę stojów, tatuś tu zara, drwa rąbią.....

Na wzmiankę o tatusiu, myśliwiec z prawej przypomniał sobie ściganego zająca i szybko pożegnawszy hoże dziewczę, znikł w zaroślach.

Tymczasem myśliwiec z lewej strony od kilku chwil pogrążony był w niesłychanem zdumieniu: głos, któ-

— *Panu N. C. F S.* Utyskiwań nie popartych żadnemi dowodami, nie możemy w „Kurjerze“ umieszczać.

Kronika zagraniczna.

>< Porucznik honwedów Zubowicz wygrał zakład, o którym przed dwoma tygodniami donosiliśmy. Odbył on w ciągu czternastu dni podróż konno z Wiednia do Paryża, i ma otrzymać od wiedeńskiego stowarzyszenia wyścigowców 800 zł. reń. nagrody, oprócz zwrótu kosztów po 8 zł. reń. dziennie w czasie podróży. Cesarz austrjacki, jak mówią przeznaczył 600 zł. reń. od siebie porucznikowi w razie jeśli przybędzie w oznaczonym terminie do Paryża. Z tego miasta donoszą obecnie, że niejaki Bazyli Durylin posiadający najlepsze konie w gubernji Chersońskiej, chce zrobić podobny zakład w maju na rok przyszły, i obowiązuje się odbyć podróż z Wiednia do Paryża „trójką“ w ciągu trzech dni, z warunkiem, że będzie mógł wziąść z sobą przewodnika, znającego dobrze drogę, aby w ten sposób uniknąć daremnej jazdy i straty czasu, jakąby spowodować mogło błądzenie lub niepotrzebne nakładanie drogi.

+ W kościele parafjalnym Wszystkich Świętych na Grzybowie, dnia jutrzejszego, o godzinie 9tej z rana, odprawiać się będzie żałobne Nabożeństwo, za spokój dusz ś. p. **Fundatorów** miejscowego kościoła, oraz wszystkich Dobroczyńców, aby Stwórca Przedwieczny, przyjąwszy ich ofiary, w jakikolwiek sposób na tę świątynię złożyli: czy to datkiem w miarę swojej możności, czy też troskliwą pracę, lub życzliwą radą,— policzył za zasługę jednającą nagrodę w przybytkach wieczności i dozwolił im u stóp swojego Tronu, błagać dla teraźniejszych żyjących Dobroczyńców o błogosławieństwo Niebios, w pomyślnem rozwijaniu rozpoczętego przez nich wielkiego dzieła i w upragnionem jego dokończeniu. —15,987—

+ Jutro, odprawionem będzie Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Leopolda **Łąckiego**, rzecz. radcy stanu, w kościele Śgo Antoniego, o godzinie 10tej z rana; na które pozostała wdowa wraz z dziećmi, Krewnych i Przyjaciół zmarłego zaprasza. —16004—

+ W dniu jutrzejszym, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Lucjana **Łysakowskiego**, odprawione będzie żałobne Nabożeństwo, o godzinie 10tej z rana, w kościele Śtej Anny, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, na które pozostali rodzice, bracia i siostry, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

+ W dniu jutrzejszym, o godzinie 10tej z rana, jako w wigilję imienin ś. p. Leopolda **Grabowskiego**, odbędzie się w kościele Śgo Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, Nabożeństwo żałobne, za spokój duszy nieboszczyka, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi, Życzliwych zaprasza. —16,015—

+ W dniu 16 b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie 10tej z rana, w kościele Śgo Krzyża, odbędzie się za duszę ś. p. Leopolda **Smiecińskiego**, żałobne Nabożeństwo, na które pozostała wdowa, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —16,013—

+ Ś. p. Bernard **Petsch**, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, oddał Bogu ducha w dniu 12 b. m. przeżywszy lat 4 miesięcy 3.— Pozostali w smutku rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu 15 b. m., t. j. w niedzielę, o godzinie 3ciej po południu, z kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —16,031—

+ Ś. p. Paulina z Kierstów 1mo voto **Hoffmann**, 2do voto **Burckart**, żona b. fabrykanta i majstra piwowarskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w dniu 11 b. m., o godzinie 1szej po północy przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 50. W nieutulonym żalu pozostali: mąż, synowie, córki, zięciowie i wnuczki, zapraszają na smutny obrzęd pogrzebowy Krewnych, Znajomych i Przyjaciół, który się odbędzie dnia 14 b. m., t. j. jutro, o godzinie 3ej po południu, z kaplicy Ewangelicko-Augsburgskiej, przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania.

Wiadomości Polityczne.

Wycieczka Don Karlosa do Francji, osłonięta jest mgłą mistyfikacji, w której udział przyjmują wszystkie zapewne strony interesowane w sprawie: karliści, hiszpanie, liberalni wreszcie francuzi. Udział tych ostatnich jest największym. Czy Don Karlos był rzeczywiście we Francji i w jakim celu wydalać się mógł z państw swoich tylko na 24 godziny od 7 do 8go? Zdaje się z wczesności doniesień onegdajszych, które wskazywały już nawet mieszkanie Don Karlosa na ziemi francuzkiej, i z telegramu „Standarda“ londyńskiego, wysłanego w zupełnej niezależności od doniesień Agencji Havasa, nadeszłym przez Berlin, iż pretendent rzeczywiście przeszedł w dniu 7 b. m. granicę francuzką. Bawił w jakimś niewiadomym celu około Hendaye i Irun, szukany nadaremnie w pierwszej miejscowości przez policję p. Nadaillac, która go poprzednio ostrzegła o poszukiwaniach. Nie był już więcej ściganym. Miał też przebywać i w Beholie. Reklamacje ze strony konsula hiszpańskiego według wszelkich poznak, wydają nam się zaniesionemi dość wcześnie, aby poszukiwania prawdziwe gorliwe policji francuzkiej skutek przynieść mogły.

Udział prasy berlińskiej w sprawie niespodziewanej wycieczki Don Karlosa do Francji, wtedy dopiero przyszedłby na porządekdzienny, gdyby się okazało, że istotnie Don Karlos wcale we Francji nie był. Oskarżać Berlin przed udowodnieniem, że wycieczka jest zmyślona, wolno samym chyba tylko Francuzom, upatrującym wszędzie cień p. Bismarcka.

O odsieczy przyniesionej Yrunowi zbyt skwapliwie doniósł telegraf na podstawie depeszy korrespondenta „New-York-Herald.“ Pewna może być tylko wiadomość o wprowadzeniu do forteczki oddziału z 300 ludzi i o posuwaniu się wojsk Lomy z S. Sebastian i Renteria do Oyarzun, zkąd już bardzo blizko do Yrun. Siły zwiezione na pobrzeże kantabryjskie, wspólnie z oddzielonemi od garnizonu, podawane są tak jak wczoraj wspomniano na 14,000, ponowemu temu zapewnieniu wierzyć można, karliści umocnili się w pozycji S. Marco, panującej nad drogą do Oyarzun z Rentiera. Przedostanie się zatem do Yrun nie pójdzie Lomie łatwo, powodzenia jednak ostatecznego spodziewać się można. Wstrzymanie Lomy przez dwa bataljony kastylskie wydaje się prostą przechwałką. Karliści wysłali 6 bataljonów z pod Yrunu na spotkanie Lomy, a posiłki spieszyły dla nich z Navarry.

Daje się więc przewidywać, rozprawa dość gorąca i ważna, ażeby się nią zajmować z żywszym interesem. Wystąpienie liberalnych pod Irun zostaje w przewidywanym związku z wprowadzeniem żywności do Pampeluny; ruszy się więc i Moriones od Tafalla. Działanie przybierze znamiona ruchu ogólnego.

Jeżeli jednak generałowie liberalni nie otrzymali posiłków, to skutków bardziej stanowczych z wystąpienia ich oczekiwać nie należy. Pampelunie grozi niebezpieczeństwo zagłodzenia, czyli zniewolenia do kapitulacji przez głód.

Nareszcie pan Gervoise, czy też Jervaise, sprawujący interesa Anglji przy Watykanie, wyjechał z Miasta Wiekuistego w poniedziałek lub wtorek ubiegły. Dziennikarze oddychają. Wiadomość o odwołaniu p. Gervaise przerzucała się ciągle od jednego bieguna do drugiego: od prawdy do fałszu i dopiero wyjazd już dokonany uczynił ją niewątpliwą. Odwołanie dopełnione w chwili kiedy w Anglji rozpala się kwestja stosunku kościoła do państwa, katolicyzm do protestantyzmu episkopalnego, kiedy wchodzić zacznie w życie nowe prawo uchwalone na ostatniej sesji przeciwko innowacjom w obrządku katolickim (ustanowienie najwyższego sędziego do nadużyć obrządkowych)—w takiej chwili powiadamy, odwołanie uważane być musi za silniejszy nacisk, położony na polityce, o ile w Anglji jest możliwem, nieprzychylnej dla katolicyzmu. Zniesienie kościoła urzędowego w Irlandji (w roku 1869) dodało moralnej i społecznej siły duchowieństwu katolickiemu, które w walce z instytucjami i indywiduami anglikańskiemi znajdowało zawsze prawie pierwszego ministra po swojej stronie. Gladstone czuł, że jako Anglik—nie filozof i polityk oderwany, ale człowiek z kośćiami i mięsem angielskiem—za daleko się posunął. Już przy rozprawach nad *worship bill* (prawo o rytuale), zajął stanowisko mniej naprzód wysunięte, choć oponował i arcybiskupowi z Canterbury i Dizraelemu; przeciwprojekt jego ówczesny odrzuconym został. Rozprawa w Contemporary Review i nowa broszura z której wyjątki przytoczyły dzienniki, są środkami zrehabilitowania się wopinji, oczyszczenia z zarzutów sympatji dla katolicyzmu, nawet dla Rzymu—środkami istotnie może szczeremi i odpowiadającemi przekonaniom.

Dizraeli nie poszedł za radą „Timesa“ z d. 3 b. m. i nie umył rąk od spraw Europejskich tak, jak mu organ giełdowców i kupców z City doradzał. Podejmując dawny temat istniejących w Europie zarodów niepokoju oświadczył że wszystkie jednak mocarstwa starają się pokoju dochować a Anglija w dążeniu tem wspierać je będzie. Chcielibyśmy wierzyć w szczerość tej deklaracji, zdaje nam się jednak że naprzykład w Turcji, Anglija dążąc do pokoju nie idzie tą samą drogą jaką obrały Austrja, Rossja i Niemcy w notach identycznych z 21 października w przedmiocie układów handlowych Rumunji. Jeżeli się Arifi pasza opiera ośmiela go do takiej postawy niewątpliwie Anglja. Minister turecki nie działałby bez pleców za sobą. Sprawa niema pierwszorzędnego znaczenia, zawsze jednak na uwagę zasługuje. Odtrącenie gotowości z jaką oświadczała się polityka francuzka na wschodzie pozwala domniemywać się skombinowanego działania Anglii i Francji wspławie traktatów handlowych.

---

ry dotąd odpowiadał mu z boku, począł nagle odpowiadać z frontu.

— Co u licha? pyta strzelec. Hop! hop!..

— Hop! hop! odpowiadają mu o kilkanaście kroków. A pan tu co robi? Te ostatnie słowa rzucił jakiś obcy człowiek z trudnością przedziera ący się przez krzaki.

— Ma pan pozwoleństwo? dodał.

— Czyś zwarjował! jakie pozwoleństwo?

— A na polowanie... Zresztą... co ja się tu mam komu tłumaczyć, oddaj pan fuzyją!

— Oddać broń?.. słyszeliście państwo coś podobnego!..

Nieznajomy postąpił krok naprzód, co widząc myśliwy chciał go w pierwszej chwili zamordować sześć razy z rewolweru, i dwa razy z dubeltówki, lecz przypomniawszy sobie słowa spartanki, która podając synowi tarczę, rzekła: „z nią albo na niej“,—rzucił oręż na ziemię i sam się na nim położył.

Sytuacja wikłała się w sposób szkaradny, napastnik bowiem chwiał się na nogach, napadnięty zaś dosięgał wagi rocznego cielęcia. Szczęściem zjawili się pozostali towarzysze.

Nastąpiły wyjaśnienia. Chorowity człowiek zarekomendował się jako gajowy i podniesionym głosem żądał złożenia broni. Myśliwi odwoływali się do praw udzielonych im przez właścicielkę lasu, popierając argumenta swoje bardzo silną giestykulacją, której następstwa w części wtoczyły się do kieszeni nieznajomego pod postacią dziesiątek, w części zaś wykwitły na nieogolonej jego fizjognomji pod postacią plam strzępiastych pięknego różowego koloru.

Zawarto wreszcie pokój, na mocy którego gajowy, tak dotykalnie przekonany o słuszności napadniętych przez niego myśliwych, podjął się wskazać im miejsce najczęściej nawiedzane przez zające, a także na własnych barkach dźwigać zabite sztuki.

Warszawiacy na nowo odzyskali entuzjazm i zająwszy wskazane stanowiska czuwali.

W pół godziny po opisanych wypadkach, bezstronny obserwator mógł był słyszeć następującą rozmowę:

— Hej! hej!.. zając! zając!.. usuńcie się!..

— Strzelaj, kiedy zając!..

— Bach! bach!..

Przybiegają psy, a za nimi wszyscy myśliwi.

— Czegóżeś pan krzyczał, żebyśmy się usuwali?... nie byłby zając uciekł!..

— Balem się, żeby którego z was nie postrzelić...

— A poczóżeś strzelał, kiedy już zając uciekł?..

— Jak-to po co? Przecież ty sam wołałeś żebym strzelał!

Po takiem wyjaśnieniu, trzej fachowi myśliwcy jednozgodnie uznali, że niepodobna jest polować do współki z Warszawiakami. Następnie udano się do wozów na przekąskę.

Przy tej dopiero okazji, talenta dwu przyjaciół zajaśniały blaskiem, przynoszącym chlubę ich rodzinnemu miastu. Bez przewodnika, bez wskazówek, sami wynaleźli materjały przeznaczone dla wzmocnienia ich energji, najdrobniejszą kosteczkę ogryzali tak punktualnie, że aż psy wyć zaczęły z desperacji, a butelki obsypali tak tkliwemi pieszczotami, że wystraszony lekarz uczuł potrzebę wypowiedzenia kilku głęboko naukowych zdań, na celu dowieść tego, że szkło należy do najmniej strawnych pokarmów.

Po posiłku wrócono na stanowiska i rozpoczęła się na nowo praca; ponieważ jednak jeden z Warszawiaków miał zamało krwi Nemrodowej, a zawiele pociągu do popołudniowej drzemki, położywszy więc odwiedzioną flintę na ziemi, legł sam obok niej z mocnem postanowieniem obudzenia się za pierwszym odgłosem sfory.

W tej pozycji, rozmarzony rzeczywistym szmerem rozłożystych dębów, przepędził kilka chwil bardzo przyjemnych, stopniowo przechodząc od lekkiej drzemki do najtrwalszego snu, gdy w tem....

Bach! bach! .. strzela jego własna fuzyja...

— Co u djabła?. Przyjaciel nasz dotyka po kolei wszystkich członków i przekonywa się, że są całe, spogląda do koła i...

— Gwałtu! gwałtu!.. ho—hop!.. Chodźcie do mnie!.. zabiłem!.. zabiłem zająca!..

Zbliżają się towarzysze, oglądają trupa, podziwiają celne strzały, z których jeden trafił w serce, a drugi w głowę, a wreszcie odprowadzają kata i ofiarę do wozów.

— Patrz,—mówi *zmartwiony* gajowy do strzelca,—dyć to ten sam zając, co go wczoraj samica porzuciła i uciekła z drugim....

— Płci słaba i niewierna,— wzdycha nasz tryumfujący przyjaciel,—płci niewierna, która zarówno ludzi jak i zające do zabójstwa popychasz!..

Tylko nasz przyjaciel wiedział o tem, że zając by samobójcą!

(d. c. n.)

Andrassy mimo odpowiedzi Aryfiego na propozycje udzielności ekonomiczno-dyplomatycznej Rumunji nie schodzi z raz obranej drogi. Potrzebując nowego urządzenia stosunków handlowych z Rumunją po ukończeniu prac przygotowawczych przesłał Ministrom właściwym obu połów monarchji gotowe już punktacje spodziewanej ugody, nadeszłe z Bukaresztu,— Doniosłość układu nastąpić mającego między Rumunją i Habsburgją, zmniejsza ta okoliczność, że akt będzie miał formę prostej konwencji ministerjalnej, ratyfikowanej tylko przez panujących. W nocie z d. 21 października znajduje się wyraźne co do tego zobowiązanie ze strony Austrji.

P. S. Depesza z Hendaye donosi, że d. 10 b. m. Hiszpanie madryccy zaczęli bombardować pozycje San-Marco (pod Renteria) i zajęli kilka punktów, przyprawiając karlistów o straty.

W Paryżu były dnia 9 b. m. rozruchy między młodzieżą w Ecole de médecine. Zmuszono nowego professora Chauffard do ustąpienia z katedry. Policja rozpędziła zbiegowisko bez aresztowań. Mówią o surowej repressji. Chauffard był zaufanym klerykalnego ministra de Cumont.

Do wtorku wieczorem znano w Rzymie rezultat 483 wyborów. Ostatecznych jest tylko 254. Z powtórzenia wymagających na 83 liczyć może rząd, na 40 lewica, która pozyskała dotąd już 110 mandatów. W 96 wyborach większość była bardzo słabą. Siłę stronnictwa rządowego oznaczają z góry na 300. Wszystkich członków izby jest 508.

Sejm berliński zajmuje się budżetem, zwłaszcza wojskowym, obliczonym na 320,000,000 marek.

Mówią o małżeństwie księcia Cesarskiego syna Napoleona III.

Karliści donoszą o rozprawie pod S. Marco, że Loma przebił się zrazu aż do Arcos, lecz wystąpienie prawego skrzydła karlistowskiego zmusiło go do odwrotu.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, d. 13 listopada, g. 12 w poł.

Paryż 12-go. Karliści pobici, zmuszeni zostali odstąpić od oblężenia Irunu i cofnęli się w góry. Bitwa była krwawa. Loma zajmuje Oyarzun, a Laserna-Larcamburo.

Berlin 12-go. Według wiadomości z dobrego źródła hrabia Arnim został dziś po południu powtórnie aresztowany i osadzony w więzieniu miejskiem.

Paryż 12-go.— Ostatnie posiedzenie komissji nieustającej. Republikanie protestowali przeciwko surowości względem dzienników republikańskich. Według informacji urzędowych karlistowskich z Katalonji, wiadomość jakoby Don Karlos powierzył missję dyplomatyczną Don Alfonsowi jest bezzasadną. Don Alfons oznajmia w rozkazie dziennym, że usuwa się za zgodą Don Karlosa, ale że usunięcie to będzie tylko czasowem.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: Drzemka Pana Prospera.

TEATR WIELKI.
Dziś: Don Carlos. — Jutro: Lunatyczka.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 13 Listopada 1874 roku.

	Żądano rs.	Żądano kop.	Płacono rs.	Płacono kop.
Półimperjały Ros. rs.— kop. —.				
Dukaty Holenderskie rs. — kop. —.				
Pruskie tal. w bilet. rs.— k. —				
Austrjackie floreny w bilet. k. —.				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100	93	30	93	—
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	93	50	93	20
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	91	05	90	75
Listy zastawne m. Warszawy I s. .	86	70	86	40
„ „ „ „ II s. .	85	80	85	50
Listy Likwidacyjne rs. 100.	78	75	78	45
Obligacje kolei żel. Terespolskiej .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860. . .	179	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . (	174	50	—	—
„ „ „ „ ostempl. . (				
„ „ „ „ z r. 1866 . (	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . (				
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	—	—	94	50
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej .	—	—	75	75
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej. .	—	—	145	75
Akcje Dr. żel. War.-Terespolskiej. .	114	—	—	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	225	—	222	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	—	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	—	—	—	—
Akcje W. T. Fabryk. cukru rs. 500	—	—	620	—
Akcje T. f. Cukru Leonów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250	305	—	295	—
Akcje „ „ Dobrzelińsk rs 500	—	—	—	—
Akcje Lilpop Rau i Löwenstein rs 1000	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . . .	102	75	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 156 2/3.
Od Likwidacyjnych kop. 180.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 195 15/16
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 58 1/3
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 106 k. 12 1/2, rs. 105 k. 82 1/2.
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 17 1/2 rs. 7 k. 15 1/2
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 k. 55 rs. — k. —
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 96 k. 75 rs. 96 k. 80
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. —, żądano rs. —

CENY TARGOWE

(franco skład kupującego) podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i Sp.—Warszawa dnia 12 Listopada r. b. **Pszenica:** za korzec funt. 242 pstra rs. 5 kop. 57 1/2 —6.00, jasno pstra—6.30, biała 6.30—6.45, wyborowa—6.60. **Żyto** wagi 232 polskie rs. 4.65—4.87 1/2, ruskie 4.35—do 4.80. **Groch** wagi 262, owarzony rs. 6.50—6.75; na paszę — —6.15; **Jęczmień** wagi 202 rs. 4.35 - 4.80; **Owies** wagi 142 rs. 3.00—do 3.35; **Wyka** wagi 262, rs — — —; **Rzepak** wagi 210, rs. — do —; **Rzepik** wagi 210, rs. — do—; **Koniczyna** wagi 250 biała rs. — do —: czerwona, rs. — do —.

Okowita. Spirytus 78%, z dodatkiem 2% garniec po 184 1/2.

Płacono za zwózkę z kolei Terespolskiej na Wiedeńską kop. 1 5/8 od puda; na wiatraki kop 3 od puda.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem ciepła stopni —.—, dziś rano zimna st. 1.86, w południe ciepła st. 2.44. Barometr: 655 mm. (Deszcz).

—Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stóp 0 c. 3.

Redaktor Herman Benni.

Wydawca Gustaw Gebethner.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego Plac Teatralny Nr 473c (5 nowy.—Дозволено Цензурою.

Patrz Dodatek.

Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie

przyjęła Główną Ekspedycję pisma wydawanego w Krakowie p. t.

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY

pod redakcją Dra Ign. Skrochowskiego

12 poszytów rocznie w 8-ce przeszło po 10 arkuszy druku.

(Rok zaczyna się od 1 Października r. b.)

Przedpłata caloroczna w Warszawie rs. 9, półroczna rs. 4 kop. 50, kwartalna rs. 2 kop. 25, a z przesyłką rocznie rs 10, półrocznie rs. 5, kwartalnie rs. 2 kop. 50.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie miejscowe i na prowincji.

Wydany zeszyt pierwszy, obejmuje artykuły: Moralność i wiedza, jako czynniki w historji przez Szujskiego, Bezkarność przez St. Koźmiana, Homer w Polsce przez Zatheya, Listy z za Atlantyku, Przegląd literacki i Kronikę bibljograficzną.

3—5 — 15275 —

Księgarnia

I SKŁAD HURTOWY KSIĄŻEK DO NABOŻEŃSTWA

LEOPOLDA KOHN

w Częstochowie,

posiada znaczny wybór Książek do Nabożeństwa i takowe sprzedaje.

1. **Książka do nabożeństwa Dunina,** dla kobiet i mężczyzn, oprawna w szagren, złocone brzegi rs. 1 kop. 50. z klamrą i krzyżem rs. 2.
2. **Nowy Ołtarz Złoty większy** w oprawie w szagren, złocone brzegi Rs. 1 kop. 20. z klamrą i krzyżem rs. 1 kop. 50.
3. **Ołtarz Złoty w modłach i pieśniach** na cześć Boga i Marji Pannie wystawiony, oprawny w skórę k. 45. w szagren złocone brzegi kop. 75. z klamrą i krzyżem rs. 1 kop. 20.
4. **Książka do Nabożeństwa Dunina mała** oprawny w skórę kop. 40. w szagren złocone brzegi kop. 75. z klamrą i krzyżem rs. 1 kop. 20.
5. **Wybór Nabożeństwa Ś-ej Jadwigi,** oprawny w skórę kop. 37½.
6. **Wybór mały** oprawny w skórę k. 15.
7. **Wybór pieśni nabożnych** kop. 15.
8. **Dziennik Nabożeństwa** oprawny w skórę kop. 40. w szagren złocone brzegi kop. 70.
9. **Dziennik nabożeństwa** czyli **źródło pobożności** oprawn. w skórę k. 30.
10. **Officium codzienne** oprawne w szagren kop. 60.
11. **Służba Boża** w szagren złocone brzegi rs. 1 kop. 20. z klamrą i krzyżem rs. 1 kop. 50.
12. **Ołtarzyk mały** oprawn. w skórę k. 20. w szagren złocone brzegi kop. 40.
13. **Pociecha wiernych** oprawna w skórę i złocone brzegi rs. 1. z klamrami i krzyżem rs. 1 kop. 50.
14. **Wieniec Marji** broszurowany k. 50. w płótno angielskie kop. 75.
15. **Pastorałka** w półskórek kop. 75.
16. **Cantionał pieśni nabożnych** k. 30.
17. **Mały Elementarz** dla wiejskich dziatek z wzorem do pisania kop. 3.

Księgarnia zaopatrzona jest w MSZAŁY CANONY.

Wypisujący za Rs. 10, kosztów przesyłki nie ponoszą.

5—5 — 14233 —

TANIE NUTY

SKŁAD NUT MUZYCZNYCH

GUSTAWA SENNEWALDA

przy ulicy Miodowej Nr 4 nowy, posiada w zupełnym komplecie nuty tanie w wydaniu

Petersa.

Wydanie to oprócz dzieł klassycznych zawiera wielki wybór wyjątków z oper, uwertur, pieśni ulotnych, ćwiczeń i t. p.

Katalogi najnowsze na żądanie wysyłane bywają bezpłatnie.

Skład nut powyższy egzystujący od lat 45-ciu uzupełnia się bez przerwy wszelkiemi wychodzącemi nowościami muzycznemi.

Brakujące na składzie nuty w przeciągu 6-ciu dni z zagranicy sprowadzone być mogą, **bez podwyższenia ceny.**

Zamówienia z prowincji od rs. 5-ciu wysyłane bywają **franco.**

8—10 — 10,173 —

Z zapowiedzianych prospektem

12 ODCZYTÓW,

wyszły nakładem

Spółki wydawniczej Księgarzy Warszawskich,

następujące odczyty:

1. **Wpływ klimatu na człowieka,** Dra Oppenheimera.
2. **Założenie Unii Amerykańskiej,** Dra Bluntschli.
3. **O pasożytach w naturze organicznej,** Prof. Perty, tłómaczył prof. Wrześniowski.

Cena każdego odczytu kop. 15, z przesyłką pocztową 20 kop. Prenumerata na 12 odczytów rs. 1 kop. 35, z przesyłką pocztową rs. 2.

Gebethner i Wolff, M. Glücksberg, M. Orgelbrand, G, Senewald, Ed. Wende.

2—2 — 15767 —

Windy żelazne i Lewary różnej wielkości i siły.

Bloki różniczkowe i zwyczajne.

Łańcuchy angielskie próbowane, różnej grubości, **Holzszruby, szruby z mutrami, mutry** niegwintowane, **Szplinty, gwoździe druciane, Pilniki, Narzędzia, Grzechotki do wiercenia dziur, Klucze różnego systemu do machin, Sznejdkluby w najrozmaitszych rozmiarach i po bardzo nizkich cenach.**

Tygle grafitowe, francuzkie i angielskie do topienia metali, polecają

KRAFT & KUKSZ,

—0 — 8816 — w Warszawie, ul. Miodowa Nr 490/1.

Dzieło pod tytułem:

PRAKTYCZNE ROLNICTWO

zastosowane do racjonalnej uprawy roli, a oparte na studjach organicznej i nieorganicznej chemji, dla użytku podręcznego ziemian opracował

A. Rozenberg-Lipiński,

wyszedł tomu II-go zeszyt 1, w przekładzie z niemieckiego, pod kierunkiem Redakcj Bibljoteki Rolniczej.

Prenumerata na całe dzieło wynosi rs. 4. W Warszawie Skład główny: w księgarni **Michała Glücksberga,** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu JW. Hr. L. Krasińskiego Nr 7 (411), i tu jest do nabycia, oraz we wszystkich księgarniach w kraju i na prowincji.

Osoby z prowincji nadsyłające rs. 4 na to dzieło, pod adresem M. Glücksberga, kosztów przesyłki pocztą nie ponoszą. 1—1 —15,739—

Nakładem Zakładu Artystyczno-Litograficznego i Fotograficznego

Maksymiljana Fajansa

wyszedł w drugiej syrji nader ozdobnie wykonany, sposobem **chromo-fotograficznym** z kom. p. W. Gersona.

KALENDARZ ŚCIENNY na rok 1875

Cena kopiejek 35.

Jest do nabycia w Zakładzie **M. Fajansa** Krakowskie-Przedmieście Nr 52: oraz we wszystkich znaczniejszych Księgarniach i Składach Papieru w Warszawie i na prowincji. Biorącym na tuziny odstępuję się **rabat.** 3—6 — 15578 —

Nowe pismo perjodyczne p. t.:

PRZEGLĄD KRYTYCZNY

wychodzące w Krakowie.

Wszystkie niemal czasopisma nasze chwalebnych dokładają usiłowań, żeby czytelników swych obznajmiać z najnowszemi dziełami. Ale każde czasopismo ma swój ściślejszy kierunek i zakres, i dla tego też usiłowania ich tak są luźne i rozrzucone, że chociażby wszystkie pisma troskliwie przeglądać, niepodobna jeszcze utworzyć sobie całkowitego obrazu piśmiennictwa naszego.

Potrzebie tak gwałtownej i tak naglącej zaradzić może tylko pismo, które położy sobie za główne i wyłączne zadanie: zdawać sprawę ze wszystkich objawów piśmiennictwa, żadnego ważniejszego z nich nie pominąć, a miejsce każdego, jakie mu się w życiu naszem umysłowem należy, zaznaczyć.

Przegląd Krytyczny podawać będzie sprawozdania z całego piśmiennictwa naszego, a z piśmiennictw obcych o tyle, o ile one z naszem w pewnym chociażby odległym zostają związku.

Przegląd Krytyczny wychodzi z końcem każdego miesiąca w dwóch arkuszach druku w dwie szpalty.

Prenumeratę przyjmuje Księgarnia i Skład Nut

FERDYNANDA HÖSICK

w WARSZAWIE,

oraz we wszystkich Księgarniach w Warszawie i na prowincji.

Cena prenumeraty: rocznie rs. 4,— półrocznie rs. 2,— kwartalnie rs. 1.

1—2 — 15782 —

Widząc konieczną potrzebę wskazania właściwej drogi do nauki kroju pospieszyłam napisać to co stanowi gruntowną jej podstawę, ponieważ kobieta tylko kobietę zrozumieć może, a dotychczas wszystkie nauki były pisane przez mężczyzn. Wyszło z druku dziełko:

WYKŁAD

kroju sukien Damskich

i innych fasonów na sposób Francuzki

przez

A. Gałecką.

Cena rs. 1 z przesyłką rs. 1 kop. 15. Nabyć można w zakładzie nauki kroju. Ulica Długa Nr 32 i we wszystkich księgarniach kraju i za granicą. —15506—5—6

UCZEŃ

może mieć miejsce w handlu towarów żelaznych, na Krakowskiem-Przedmieściu, naprzeciw Zjazdu do mostu. —15710—3—3

Młoda Panienka

uzdatniona w kroju bielizny i szyciu na maszynie i krawiecczzznie, poszukuje miejsca przy jakiej Damie lub w Magazynie i na wyjazd. Wiadomość: ulica Senatorska dom Dobrycza Nr 1, w Fabryce Cukrów W. Janowskiego. —15858—1—3

Bibljoteki Warszawskiej wyszedł zeszyt Listopadowy i zawiera: 1) Starożytna Greczynka p. Dra Samolewicza. 2) Roty przysiąg krakowskich z końca XIV wieku p. Romualda Hube. 3) Brühl, opowiadanie historyczne, przez I. J. Kraszewskiego. 4) Kronika Zagraniczna. 5) Akademja Umiejętności w Krakowie p. K. Wł. Wójcickiego. 6) Piśmiennictwo krajowe i zagraniczne. 7. Od Redakcji, program konkursowy na dziełko dla dzieci. 8) Wiadomości literackie. 9) Nekrologja. —1591—1

Do dozorowania dzieci płci męzkiej w Domu Sierot Gminy Ewangelicko Augsburgskiej, potrzebny jest od dnia 1 (13) Listopada r. b.

Mężczyzna około lat 40 wieku

żonaty, ewangelik. Żona może mieć stałe w Zakładzie zajęcie przy gospodarstwie. Podania na papierze zwyczajnym należy przedstawić w Kancellarji Domu Sierot i Starców przy ulicy Erywańskiej Nr 2. —15877—3—3

FRANCUZKA

niedawno przybyła z Francji, życzy się umieścić w Warszawie na demi place. **Francuz** wysoko wykształcony, pragnie miejsca guwernera do Rossji. **Niemiec** posiadający chlubne świadectwa, wykształcony wysoko, pragnie umieścić się na wsi lub w Warszawie.

Helena Czajkowska.

Plac Żelaznej-Bramy Nr 3-ci, przy ogrodzie. —15671—3—3

KALENDARZE
na rok 1875.

Księgarnia i Skład Nut muzycznych
Ungra i Banarskiego

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 443 (71), naprzeciw Resursy Obywatelskiej, otrzymała na sprzedaż hurtową i detaliczną, następujące Kalendarze:

Kalendarz Illustrowany J. Ungra kop. 50.
„ domowy dla wsi i miast, J. Noskowskiego kop. 30.
„ domowo-gospodarski Keltera, kop. 20.
„ familijny Warszawianin k. 12½
„ ludowy Grajnerta z taryfą domów kop. 20.
„ ludowy Grajnerta bez taryfy kop. 15.
„ rodzinny Jaworskiego kop. 15.
„ Sielski (w ruskim języku) Keltera, k. 25.

Biorącym na tuziny odstępuje się stosowny rabat.

Dziennik z Kalendarzem w oprawie kop. 30.

Kalendarz ścienny na tekturce naklejony kop. 15. —14809—4—10

Wyszła w tych dniach i jest do nabycia we wszystkich Księgarniach:

LOTERYJKA GEOGRAFICZNA
NOWA GRA TOWARZYSKA

Składająca się z 6 mapek i 120 nazwisk geograficznych z całej kuli ziemskiej. Cena rs. 2.

Nastręcza ona okazję zapoznania się w krótkim czasie z całą Geografją szkolną za pomocą zajmującej gry.

Skład główny w Księgarni **E. Wende i Spółka.** —15589—2—6

Zupełny Kurs nauk Kroju Sukien i Okryć damskich, oraz wszelkiej bielizny mezkiej, damskiej i dziecinnej

przez

Thirifoga,

przekładu E. H.

wykładany w Zakładzie rękodzielniczym dla Kobiet w Warszawie, przez **A. Kobierzycka,**

wyszedł Nakładem Księgarni

UNGRA I BANARSKIEGO

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 443 (71) i znajduje się do nabycia po cenie

kop. 45

we wszystkich Księgarniach w kraju i zagranicą, oraz u **Stoppel'a** w Radomiu. —15303—5—10

W magazynie bielizny przy ulicy Nowy-Świat, w domu pod Nrem 29, niedochodząc Chmielnej, złożono w komis do sprzedania

cały komplet „Kłosów,“

w oprawie od roku 65 — 73 i **Szal** biały, prawdziwy turecki, za bardzo pomierną cenę, —16009—1—1

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w Gmachu po Bersadyńskim, będzie do wynajęcia Sklep z pokojem i piwnicą od d. 1-go Lipca 1875 roku więcej dającemu. Deklaracje opieczętowane przy dołączeniu na wadjum 10% ofiarowanej summy powinny być złożone na ręce Naczelnika Sekcji Gospodarczej Tow. Dobroczynności, najdalej po d. 1 (13) Grudnia r. b. gdzie i warunki wynajmu są do przejrzenia. —16012—1—3

Do składu maszyn potrzebny jest

Mechanik

obeznany dokładnie z maszynami do szycia, Adres proszę zostawić w sklepie p. Celignon przy ulicy Miodowej Nr 490/1 w domu W-go Lessera. —15942—2—2

UCZEŃ

od 14 do 16 lat mający, zgłosić się może do Cukierni J. Janowskiego w gmachu Teatralnym, pierwszeństwo ma z prowincji. —15967—1—1

Potrzebną jest

PANNA

kompletnie uzdatniona w krawieczczyźnie, do domu prywatnego na stałe, za dobrem wynagrodzeniem. – Tamże jest potrzebną Bona, Niemka, z dobremi świadectwami, w średnim wieku, do dwojga dzieci. Ulica Jasna, Nr 56, dom W-go Kuplena, stróż Tadeusz wskaże. —13979—1—1

OSOBA

posiadająca muzykę, może znaleźć pomieszczenie, przy porządnej familji, gdzie jest fortepian dobry i za stosowną umową udzielać parę godzin dziennie lekcji dwóm panienkom. Sama zaś może egzercytować się po kilka godzin z całą swobodą. Wiadomość na ulicy Źródłowej Nr 6 domu, a 9 mieszkania, każdodziennie. —15872—2—2

Osoby muzykalne,

nie posiadające fortepianu, mogą za bardzo małą opłatą **egzercytować** się na godziny na ulicy Elektoralnej Nr 47, mieszkania 19, zastać mnie można w domu dla umówienia się od godziny 9 do 4. Tamże **przyjmuje się wszelka robota do szycia** od najprościejszej, także można na łokcie oddawać przygotowaną robotę 3 łokcie za 2 grosze. —15837—2—3

OSOBA

płci żeńskiej, mówiąca po niemiecku i po rusku, poszukuje miejsca do dozorowania dzieci lub za sklepową. Uprasza o zostawienie adresu w Red. Kur. Warsz. pod lit. M. P. —16007—1—3

OSOBA

płci żeńskiej posiadająca **muzykę artystycznie** i znająca doskonale język francuzki, pragnie udzielać kilka godzin dziennie tych przedmiotów za **Stół i mieszkanie.** Rekomendacja Nauczycielska Nr 72, wprost ul. Sto Krzyzkiej. —15831—3—3

OSOBA

która w pierwszych fabrykach Paryzkich doskonaliła się w wyrobach sztucznych kwiatów, przyjmuje do nauki Panie życzące się kształcić w tej pracy. Na obecną porę, posiadam znaczny wybór kwiatów. Senatorska Nr 4, 1sze piętro, mieszkania Nr 5. —15977—1—1

Potrzebną jest

BONA

w średnim wieku przeszło lat 30 do jednego dziecka, umiejąca szyć na maszynie. Wiadomość: ulica Długa Nr 47, na 1-em piętrze od frontu, od godziny 10 do 12-ej z południa. —15995—1—1

BONA

Potrzebną jest zaraz na wieś bądź Niemka, bądź Szwajcarka znająca język niemiecki, do wychowania dwóch chłopczyków. Hotel Saski Nr 44, od 8 do 12-ej, do 15 Listopada r. b. Również uprasza się Kantory jeśliby się takowa Bona znalazła zaraz uwiadomić wzywającego. —15847—3—3

Do zajmowania się dziećmi, oraz kształcenia ich podług metody Froebla, w Ochronie Ewangielickiej, **potrzebna jest Osoba** płci żeńskiej w średnim wieku, wyznania Ewangielickiego, obznajmiona dostatecznie z tym kierunkiem początkowego wychowania. W celu bliższego porozumienia się kandydatki zechcą się zgłaszać do opiekuna Ochrony Dra Malcza; Marszałkowska Nr 73, między 4tą a 6ą po południu. —15875 3—3

Któryby z Panów Właścicieli **kilku domów** w Warszawie potrzebował

RZĄDCY

do utrzymywania porządku i meldunków, raczy zostawić swój adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami **M. S. M.** —15910—2—3

Jest do sprzedania

kostjum rypsowy

rezedowy, bardzo ozdobny, fasonem bardzo pięknym oryginalnym z wierzchem welwetowym, ciemniejszym, ozdobnym w pasmanterje, po cenie przystępnej, oraz tiunika czarna gazowa, jedwabna, broszowana ze stanikiem a raczej kaftanikiem bardzo ozdobna. Plac S-go Aleksandra Nr 1740, na 1-m piętrze, od 10 rano do 5 po południu. —15675—3—3

KUCHENKI i KUCHNIE

naftowe, z rusztem, ulepszonej konstrukcji bez najmniejszego wydawania swędu i kopciu od 1-go płomienia aż do 8-miu, z otworami jednem do czterech, z wszelkiemi do tychże przyborami, jako to: Kociołki do herbaty i kawy Rondelki, Patelnie, Wanienki do ryb i wiele innych po cenie zniżonej, poleca

Fabryka Lamp i Wyrobów Metalowych

FRYDERYKA TRELLE

3—6 — 15250 — **Nowy Świat, Nr 1316 (76)-**

Z PŁOCKA

Ważna i korzystna dla każdego wiadomość!

Zupełna Wyprzedaż

przez publiczną licytację wszelkich Towarów ze składów

S. Goldberga w Płocku,

przy ulicy Grodzkiej, jako to:

1. **Skład** Cygar, Tytoniu, Papierosów i Tabaki, z pierwszorzędnych fabryk ruskich i krajowych.
2. **Magazyn Mebli** zagranicznych i krajowych.
3. **Magazyn do szycia** różnych systemów.
4. **Luster.**

Celem jak najrychlejszego wyprzedania powyższych artykułów, ceny ustanawiają się co do wyrobów tabacznych niższe od hurtowych cen kosztów w fabrykach.

Co do **Mebli, Maszyn do szycia i Luster 40 procent taniej** kosztu.

Cygara i Papierosy sprzedawać się będą od 100 sztuk, a tytonie i tabaki od fu jednego. Na żądanie każdy z kupujących może wypróbować artykuły.

Maszyny do szycia po jednej sztuce, Meble całe garnitury i pojedyńcze sztuki.

Licytacja rozpocznie się od dnia 29 Października (10 Listopada) **codziennie** od godziny 9 rano do 6 wieczorem, 1 6 — 15935 —



Maszyny Blacharskie

jako to: **Nożyce** okrągło i prosto krające, **Maszyny do Rur, Kantów, Wulstów** do **fasonowania i tłoczenia** dziur, poleca i dostawia

H. SOMYA,

37—0 — 2906— w Warszawie, Marszałkowska, Nr 41

Płaszcz szopowy

mało używany i **Szuba** z baranów, nowa, suknem kryta, jest do sprzedania. Ulica Leszno Nr 707 (nowy 53). Stróż Tomasz wskaże. —15968—1—2

SALOPA

tomakowa bardzo obszerna a kołnierzem mało używana jest do sprzedania. Ulica Wspólna Nr 21, mieszkania 18, od godz. 10 do 4 po południu. —16021—1—3

Za rs. 20.

Psy syberskie, algierka w dobrym stanie. Wiadomość na ulicy Ogrodowej Nr 54, mieszkania Nr 13. —15725—3—3

Z przyczyny niepozewidzianej, jest do sprzedania

SALOPA

z pięknej materji, zupełnie nowa, zrobiona do futra, na osobę dobrego wzrostu, przy ulicy Wielkiej i róg Śliskiej, dom W-go Rycerzowskiego Nr 13 nowy, mieszkania 8, 3 piętro, u pani Gillaus. —16023—1—1

Jest do sprzedania

SALOPA

nowa, czarna, watowana z peleryną za rs. 12. Wiadomość u stróża, ulica Leszno Nr 31 —13998—1—1

Kamienica

wysoko rentująca się w punkcie handlowym w szacunku około 15,000 rs. pod korzystnemi warunkami jest do sprzedania bez pośrednictwa. Reflektanci złożą swój adres w Redakcji podlit. X Y. Z. 16018—1—1

LAMPY WISZĄCE Z KONTRWAGĄ

do pokoi jadalnych, salonów i gabinetów najnowszych fasonów począwszy od rs. 4 kop. 80, Lampy salonowe porcelanowe i metalowe, wazonowe, Ample do boudoirów i sypialni w różnych fasonach i kolorach, oraz Lampy do pisania z talerzykami opalowemi, ochraniającemi wzrok, w wielkim wyborze, poleca po cenach najniższych

Główny Skład Lamp Naftowych

WŁADYSŁAWA PODGÓRSKIEGO

Krakowskie-Przedmieście Nr 339, wprost Saskiego Placu.

2—6 — 15707 —

Świeży tegoroczny oczyszczony

Tran Rybi

tak żółty jakoteż i biały parowy wprost z Bergen sprowadzony, otrzymał

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

LUDWIKA SPIESSA,

przy ulicy Senatorskiej, Nr 464/5, obok kościoła S-go Andrzeja



i takowy sprzedaje we flaszkach opatrzonych etykietą i firmą składu, po cenach nader przystępnych.

Tran Rybi jest zalecany przez najznakomitszych lekarzy w chorobach skrofulicznych, cierpieniach piersiowych, katarach chronicznych, upadku sił i błednicy.

6—0 — 14932 —



W Składzie Fortepianów i Pianin Zagranicznych

J. CERULLI

ulica Miodowa Nr 15

pozostawiono do sprzedania Fortepian Koncertowy (za połowę ceny kosztu) palisandrowy, opatrzony 4 ma szprejcami, z blatem wiszącym (system belgijski) budowany na wystawę, eleganckiej powierzchowności z silnym i śpiewnym tonem. Tamże przyjmują się wszelkie strojenia, reparacje i pakowanie instrumentów. Paki do fortepianów i pianin są do sprzedania. 3—3 — 15463 —

Skład Materjałów Aptecznych

A. F. GALLE

w WARSZAWIE

Senatorska Nr 467b, nowy 18

naprzeciw kościoła Św. Antoniego

POLECA:

Najlepszą oliwę prowancką.

Ocet stołowy czerwony do sałat, majonezów i marynat, butelka kop. 50.

Soki (syropy) Malinowy, Wiśniowy, Porzeczkowy na butelki.

Sól stołową chemicznie czystą w najmielszym proszku, śnieżnej białości, w oryginalnym angielskiem opakowaniu, funt kop. 20.

Krochmal Holenderski prawdziwy pszenny w paczkach jednofuntowych.

Farbki do bielizny w najlepszych gatunkach.

Francuzkie Perfumy i olejki do włosów na funty i łuty.

Olejek do wody Kolońskiej (6 łutów na garniec najlepszego spirytusu).

Proszek perski Dalmacki i Kaukazki.

Proszek do czyszczenia metali.

Proszek do czyszczenia metali i przedmiotów lakierowanych.

Massa do zaprawiania posadzek.

Benzyna we flaszeczkach i na balony.

Oliwa do palenia i do maszyn.

Smarowidło belgijskie w baryłkach i puszkach.

Nasiona, olejki i artykuły używane w gorzelnictwie, materjały apteczne, przetwory chemiczne i Farby.

11—0 — 12005 —

Życzący sobie mieć dostawiany

LÓD

całorocznie po cenie stałej 20 kop. za pud, zechcą zgłosić się do właściciela domu przy ulicy Brackiej Nr 12 pomiędzy 4 a 5 po południu, celem oznaczenia ilości i spisania umowy. —15551—4—6

Pianina i Fortepiany

używane i nowe, są do sprzedania po najprzystępniejszych cenach, reparacje, strojenia i pakowanie przyjmuje, ulica Wielka Nr 3, 2-gi dom od Chmielnej.—**T. Elwart.** —15454—6—6

PLAC w WARSZAWIE

przy szosie, naprzeciwko Stacji towarowej kolei Wiedeńskiej, z którą się łączą wszystkie koleje, mający rozległości 157,106 łokci kw., dwa tysiące łokci frontu od ulicy, jest do sprzedania cały lub częściowo, ale niemniej jak po 8,000 łokci kw., ceny zaczynają się w częściowej sprzedaży od 40 kop. za łokieć, kupujący cały plac, może mieć udzielony kredyt na część wartości. Wiadomość u Właściciela od godziny 4 do 6 po południu, przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nr domu 1, mieszkania Nr 12. 3—6 —15628—

HANDEL OWOCÓW I DELIKATESÓW

M. KRZYŻANOWSKIEGO

przy ul. Senatorskiej wprost Kościoła S-go Antoniego Nr 22 nowy

Poleca świeżo otrzymane następujące towary, a mianowicie:
Daktyle maroko. — Figi sułtańskie. — Marmolady w różnych gatunkach.
Karmelki owocowe. — Ciastka migdałowe. — Rodzenki malaga.
Kasztany świeże prunelki — Czekoladę waniljową, — Konfitury moskiewskie.
Jako też Sery świeże: Ser ronikiera śmietankowy funt po kop. 28.
Ser oryginalny swajcarski funt po kop 45. — Ser holenderski funt po kop. 32½.
Ser kołdyczewski funt po kop. 25. — Ser Kajdowski funt po kop. 28.
Ser zielony funt po kop. 35. — Ser oryginalny owczy sztuka po kop. 30.
oraz Sielawy elbląskie. Śledzie łososiowe. Minogi rygskie. Kawior astrachański, jakoteż wszelkie owoce włoskie. Również krajowe owoce w dobrych gatunkach z własnych sadów i t. p. Towary wchodzące w zakres tegoż Handlu.

—15371—5—6 **M. Krzyżanowski.**



Z powodu **zadzierżawienia polowania** na lat 3 od 1go października 1874 roku w **lasach dóbr Mienia i Piaseczno** własnością szpitala Śgo Ducha w Warszawie będących, na przestrzeni m. 3742 p. 121, **zabrania się polować** bez wyraźnego na piśmie imiennego upoważnienia, pod wynagrodzeniem szkód i strat.— **L. Truchnowski.** —15579—3—5

Niedźwiedzie,

czarne, duże, granatowem suknem pokryte, w dobrym stanie, można tanio kupić. Ulica Bracka Nr 9, stróż doprowadzi —15743—3—3

Browar Piwny

do wydzierżawienia, **Piwowar** do współki lub obowiązku potrzebny, do sprzedania, **Buraki** na paszę, Kartofle wielkie i **Szynki** oraz **Boczki** ze słoninką z trzody młodej angielskiej, wędzone, b. smaczne i delikatne. Wiadomość u p. Wilkońskiego, Rządcy Hotelu Drezdeńskiego. —15062—6—8

Podaję do wiadomości Szanownym lubownikom, moich świeżo sprowadzonych

KANARKÓW Z HARZU,

że takowe w najpiękniejszym wyborze są do nabycia w **Hotelu Paryzkim** pod Nr. 57.—**Baumgärtel.** —15608—4—10

WYSOKIE PLECY I BIODRA.

Wszystkim cierpiącym w tym rodzaju, polecam własne moje **SZTUCZNE WYROBY.** którymi udało mi się zrównać beznagannie wszelkie **niekształtności talji,** bez użycia wyściełań i bez sztabek stalowych, jakoteż do nadania pięknej postawy każdej choć zdrowej talji.

Sztuczne te moje wyroby, które w noszeniu są lekkie, przyjemne, wygodne i trwałe, doprowadziłam przez długoletnią praktykę i czynione studja, do tak wysokiej doskonałości, że mogą być sumiennie zalecane ku wygodzie Szanownej Publiczności.

Nadmieniam przytem, że wyroby moje są jedyne w swoim rodzaju, — nie mając rywala ani tu, ani za granicą.

THERESE FRANZ z Berlina.
Hotel Victorja Nr 5.

Pozostaję tu krótciuchny czas!

6—6 15712 —

Do sprzedania

kilka majątków ziemskich

rozmaitej rozległości, w glebie ziemi pszennej i buraczanej, w bliskości fabryk cukru i kolei żelaznej. Wiadomość u A. Kruszyńskiego, ulica Bielańska Nr 18, mieszkania Nr 3. —15386—6—6

Jest do sprzedania

GARNITUR MEBLI

mahoniowych rypsem bronzowym kryty, drugi cały kryty rypsem zielonym, każdy złożony z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł i stołu. Tamże przyjmują się wszelkie obstalunki i roboty Tapicerskie. Ulica Nowy Świat Nr 72 u Tapicera. —15664—3—3

Piece wszelkiego rodzaju.

od najmniejszych i najtańszych dla ogrzewania mieszkań robotników, aż do najozdobniejszych i najwykwintniejszych dla salonów, najlepszej konstrukcji, przedstawiające mianowicie w opale wielką oszczędność przez zupełne wypalenie się materjału opałowego, piece napełniające się z wierzchu, w których raz rozpalony ogień przez kilka miesięcy i dłużej palić się może, oraz **Kuchnie żelazne** w jrozmaitszych wielkościach i po najtańszych cenach. utrzymują na składzie w wielkim doborze

Kraft & Kuksz

w Warszawie ulica Miodowa Nr 490/1,

i podejmują się także kompletnych urządzeń ogrzewania całych zabudowań ogrzanem powietrzem, gorącą wodą i parą, według najnowszych systemów, które największe uznanie już zyskały.

Piece w lepszych gatunkach niepodlegają żadnej reparacji, są przeto nieoznaczonej trwałości i przedstawiają nadto tę korzyść, że nadzwyczaj mało miejsca zajmują, a w lecie mogą być zupełnie z lokalu usunięte. 12—0—14630—

Sprzedaż Skór

HURTOWA i DETALICZNA

po cenach nader umiarkowanych

w Składach:

z Fabryk **J. Hauptman et Comp**

oraz **Zagranicznych.**

Elektoralna Nr 4 dom W-go Bernsteina.
Nalewki Nr 18 dom W-go Maliniaka.
—15819—2—6

W zakładzie fabrycznym, jest zaraz do objęcia

Miejsce Kontrolera

znającego buchhalterję i język niemiecki, mogącego złożyć kaucję rs. 1,500. Adressa uprasza złożyć w Redakcji Kurjera Warsz., pod lit. T. O. —15839—2—3

Jest do sprzedania za przystępną cenę

Garnitur Mebli,

składający się z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł i stołu. Ulica Marszałkowska Nr 73, na 2 piętrze, Nr 28 mieszkania. —15406—6—6

Do zamiany na **DOM** lub do sprzedania **za gotowkę**, piękny nie wielki

Majątek Ziemski

blizko Warszawy położony, w zamianie może być **dodaną Gotówka.** Wiadomość Krakowskie-Przedmieście Nr 67 nowy, 2-ie piętro od frontu, ze schodów na lewo, od 9 do 10 i od 3 do 5. —15597—2—3

Najpierwszy od 44 lat znany Zakład linjowanych Ksiąg KREUSCH WILHELMA

przy ulicy Żabiej w oficynie pałacu JW. Hr. Ord. Zamoyskiego

Przysposobił na nadchodzący Nowy Rok, znaczny wybór gotowych, trwale oprawnych linjowanych **KSIĄG** na użytek buchhalteryjny, fabryczny i t. p. Obstalunki linjowania i oprawy ksiąg, podług żądanych wzorów, z całą sumiennością i zadowoleniem wykonywa. 2—10 — 15688 —

GUWERNER

posiadający gruntownie język polski i niemiecki, jakoteż przedmiota początkowe szkół realnych, któremu prowadzenie i nauka 12-to letniego chłopca zupełnie powierzone być mogą, może znaleść odpowiednie miejsce na wsi 3 wiorsty od Warszawy.

Interessanci raczą się zgłosić do Litografji p. Kasprzykiewicza, ulica Miodowa Nr 4. —16019—1—3

Józef Busztyński
Krawiec Damski.,

podaje do wiadomości Szanownej Publiczności iż przyjmuje wszelkie roboty damskie, a mianowibie: Szuby, Paltociki, które zaraz futrem podszywa. Udziela także lekcje kroju, tak w domach prywatnych, jakoteż u siebje; ceny są bardzo przystępne. Tamże mogą być umieszczone panienki do nauki z dopłatą. Mieszka przy ulicy Freta Nr 2489 (nowy 2), wprost ulicy Długiej. —15990—1—3

Jest do sprzedania:

Salopa atłasowa na Lisach z kołnierzem i Mufką skunksową, okiennic okutych do sklepu i okien par 20, ulica Pawia Nr 5 nowy i kilka mieszkań pojedyńczych i dubeltowych, Stajnia i wozownia do wynajęcia zaraz, ulica Dzika Nr 37 nowy. —16005—1—3

Jest do sprzedania
SALOPA

lisami podbita wierzch atłasowy, Algierka psy sybirskie, oduowa niedźwiadki, kołnierz elkowy damski, lampa wisząca z blokiem, szafka massiv jesionowa, garnitur porcelanowy, wiadomość ulica Nowogrodzka Nr 25 nowy, mieszkania Nr 4. —16014—1—3

W Magazynie Ubiorów Męzkich, Panów Jurkiewicz i Targowski, przy ulicy Krakowskie Przedmieście, obok Hotelu Saskiego Nr 33, pozostawioną została do sprzedania

Algierka futrzanna

Elkami amerykańskiemi podbita, prawie zupełnie nowa, na osobę słusznego wzrostu, za cenę rs. 330. —15976—1—2

Jest do sprzedania

Garnitur mebli, stolik do szycia i stolik do kart, oraz szafa rozbierana mahoniowe; komoda, łóżeczko dziecinne,parawan, stół kancellaryjny i szafa do sukien jesionowe (konsola rzeźbiona zdatna dla fotografa, stolik do toalety, lustro w ramach mahoniowych, lampa, szkatułka chińska do herbaty z przyborami, szal francuzki, i dwie Maszyny do szycia, amerykańskie, oryginalne **nowe**. Wiadomość: ulica Chmielna Nr 25 w oficynie na 1-em piętrze, Nr 15 mieszkania. —15982—1—1

Jest do sprzedania zaraz, lub od Nowego Roku

P O S E S S J A

przy ulicy Pańskiej pod Nr 1178 położona mająca powierzchni łok. kw. 2,600, na której znajduje się dom mieszkalny, zupełnie nowy, otoczony ogródkiem, a także plac na postawienie frontu oraz oficyn, do kupna potrzeba około 4,000 rubli, reszta szacunku pozostanie, wiadomość na miejscu u W-go Szulca. —16020—1—3

Pani K.

ulica Grzybowska Nr 18 nowy, raczy zgłosić się na ulicę Chmielną Nr 3 nowy, 27 mieszkania, po odebranie Aksamitnego Kaftanika, zostawionego zapewne na satysfakcję należności za wykonaną robotę i dodatki, w razie niezgłoszenia się w przeciągu 4 ch tygodni od daty dzisiejszej, poszkodowana zmuszoną będzie spieniężyć kaftanik. —16008—1—1

Chrystus na krzyżu

obraz olejny duży, pięknie wykończony, a mogący posłużyć jako ofiara do kościeła, jest do sprzedania za **rs. 100**. Tamże są do odstąpienia książki lekarskie i muzeum watykańskie, dobra i duża perspektywa, (akwarella) za nizką cenę. Ulica Biała Nr 3 domu, 1 piętro pod Nr 4. Zastać można codziennie od 3 do 5. 1—3 15981 —

Z powodu nieprzewidzianych interesów jest do **odstąpienia**

K A W I A R N I A

gospodarska z całem urządzeniem, na Nowym Świecie Nr 1283 (nowy 8), obok Straży Ogniowej. Wiadomość w Kawiarni. —15991—1—1

DYSTRYBUCJA

elegancko urządzona, gazem oświecona jest do odstąpienia. Bliższą wiadomość powziąść można w Redakcji, pod lit. T. N. —15984—1—3

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia w każdym czasie

DYSTRYBUCJA,

za bardzo przystępną cenę. Wiadomość na miejscu przy ulicy Nowy-Świat Nr 9 nowy. —15993—1—3

Z powodu wyjazdu są do sprzedania

MEBLE

zupełnie nowe, najświeższego fasonu ,rypsem kryte, za bardzo przystępną cenę. Ulica Wilcza Nr 8, mieszkania Nr 15. —15994—1—3

DO GŁÓWNEGO SKŁADU KAWIORU

Mikołaja Żyżyna,

przy ulicy Senatorskiej, w domu W. Piotrowskiego, pod Nr 496,

Nadszedł znowu świeży transport Kawioru świeżego Astrachańskiego, zupełnie mało solonego, oraz Groszku i Sera zielonego, Buljonu wołyńskiego, Łososia wędzonego Elbląskiego i russkiego, Siomgi mało solonej, Minogów Rygskich i Serdeli marynowanych w słoikach Kilki zwanych.— **Mikołaj Żyżyn.** 2—3—15902—

Jest do sprzedania
FORTEPIAN

mahoniowy, krótkiego fasonu, o 6 oktawach, z blatem całym metalowym i szprejcą, z tonem silnym, zdatnym do nauki śpiewu. Ulica Wspólna Nr domu 6, mieszkania 1. —15999—1—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania
FORTEPIAN

mahoniowy o 6 i pół oktawach, z dźwięcznym tonem, o dwóch szprejcach za rs. 90. Ulica Nalewki Nr 7 nowy, mieszkania Nr 12. —15586-1-3

Jest do sprzedania
FORTEPIAN

z Fabryki Kralla i Sejdlera o 7-iu oktawach najlepszego systemu, za umiarkowaną cenę. Wiadomość w pałacu Grabowskich ulica Miodowa Nr 3, stróż wskaże. -15965-1-1

ŚLIWKI TURECKIE

otrzymał handel **Braci Wróbel**, w większych partjach, i takowe poleca na pojedyńcze funty, również na pudy i funty.—15895 2—0

SAMSON CREME

wyborowe Papierosy
po 50 kop. za 100 sztuk,
z fabryki
K. TEOFILIDY.

Nabyć można po Dystrybucjach w mieście. —15024—9—0

PRALNIA WIEDENSKĄ w Warszawie,

podaje do publicznej wiadomości że przyjmuje bieliznę, tak w samym Zakładzie przy ulicy

Leszno Nr 62,

jakoteż w Kantorze przy ulicy

Rymarskiej Nr 14,

i uskuteeznia pranie takowej z wszelką dokładnością w czasie jak najkrótszym.

Kantor Pralni zaopatrzony jest w wielki wybór gotowej bielizny, specjalnie zaś w drobiazgi damskie, jak kołnierzyki, mankiety i całe garnitury najświeższych fasonów, które tak hurtowo jak detalicznie sprzedaje. Ceny stałe lecz umiarkowane. 16003—1—3

Aparaty i naczynia gorzelane,

oraz **Beczki** transportowe i **Młynek** do słodu, są do sprzedania razem lub częściowo, w dobrach Lisowice, od stacji kolei W.-W. Koluszki wiorst 3. 15992—1—3

Korzystna WIADOMOŚĆ!!!

Istniejący od lat 20-stu w celnem miejscu **ZAKŁAD RĘKAWICZNICZY** w połączeniu z perfumerją i galanteryjnemi towarami, podług wszelkich wymagań estetyki niedawno urządzony, z powodu zmiany interesu może być odstąpiony, bądź w komplecie z zapasem towarowym lub bez, zawsze z rygałami. Bliższa wiadomość na miejscu, ulica Krak-Przedm. Nr 17, blisko Poczty. —15887 2—3

Rs. 1,000,

jest do wypożyczenia zaraz, na pewny numer hypoteki. Adres uprasza się zostawić w Redakcji Kurjera pod literami A. B.

Jest do sprzedania
FORTEPIAN

o 6 ciu oktawach, za rs. 45, przy ulicy Mostowej Nr 3 nowy, stróż wskaże.

Magazyn E. Czaban,

w Płocku, w domu W-nej Lisickiej. Ma honor zawiadomić, iż zaopatrzony został w świeży wybór kapeluszy po cenach umiarkowanych, podług najświeższych modeli paryzkich. Tamże wykonywają się Suknie, Sałopy, Okrycia, oraz całkowite wyprawy z powierzonego materjału. —15969—1—1

Jest do sprzedania
KOŃ

maści kasztanowatej, mający 4 lata, powozowy. Ulica Nalewki obok Straży Ogniowej Nr 1, w podwórzu, u Stangreta Własoffa. —15973—1—3

LODOWNIA

do wynajęcia każdego czasu w domu zwanym Bazar, przy ulicy Granicznej Nr 969/7. Wiadomość u Właścicielki domu —15857—2

ORYGINALNE
Maszyny do szycia

RENOMOWANEJ
Fabryki Berlińskiej Ludw. Loewe & Comp.

wyprzedaje się po cenie
Rs. 25 za sztukę

w Kantorze
B. WERNER et Comp.

Ulica Królewska Nr 6. - 15565—4—6

Ktoby z PP. Właścicieli miał do wynajęcia od Nowego-Roku lub wcześniej

TRZY POKOJE

z przedpokojem lub nie i kuchnią, w przyzwoitym domu, raczy złożyć adres w kantorze hotelu Saskiego. —16012—1—3

Pokoje umeblowane razem, lub każden osobno, do najęcia przy ulicy Chmielnej Nr 33, mieszkania Nr 4, na 1-em piętrze. Tamże **Suknie** wełniane i **Paletoty** aksamitne czarne, do zbycia, także Spódniczki i Kaftaniczki białe, batystowe, nowe. —15975—1—1

Lokal frontowy,

pięć pokoi, przedpokój, kuchnia, dwie piwnice, dwie wygódki i wspólna góra. Do mieszkania są trzy oddzielue wejścia, czwarte do kuchni, gaz na schodach i w bramie. Cena kwartalna rs. 150. Wynająć można od Nowego-Roku 1875 lub **zaraz**. Wiadomość na miejscu, przy ulicy Sto Jerskiej Nr 26, wprost ogrodu Krasińskiego. —16010—1—3

ŁOKAL

zajmowany obecnie na **Drukarnię** w domu Nr 5, przy ulicy Daniłowiczowskiej, a składający się z oddzielnego pawilonu o parterze i piętrze, tudzież z 9-ciu pokoi mieszkalnych kuchni na parterze domu frontowego, wszystko z urządzeniem gazowem, jest do najęcia od 1 Lipca 1875 r. —14527—5—6

Jest do wynajęcia
POKÓJ

dla osoby przyzwoitej płci żeńskiej, tamże jest do sprzedania komoda jesionowa, lustro w złoconych ramach, chustka wielka wigoniowa, i różne stare meble i kufry. Ul. Podwal Nr 16, mieszkania Nr 12. Zastać można od godziny 1-ej z południa, codziennie oprócz świąt. —15777 1—3

Do wynajęcia w każdym czasie
ŁOKAL

obszerny, na 1-em piętrze, złożony z dużej sali, trzech pokoi, kuchni i garderoby, przy ulicy Nowolipki Nr 7, róg Karmelickiej Tamże **Sklep** z mieszkaniem i piwnicą, na Handel win, aptekę, Cukiernię i t. p. zakłady, od ulicy Karmelickiej, przeciwko Cyrkułu 5 i 6. —15893—3—3

Do odstąpienia za znacznie zniżoną cenę!

SKLEP, kompletnie i dobrze urządzony, **powtarza się!!! do odstąpienia**, każdego czasu. Leszno Nr 10 nowy. —15741—3—3

SKLEP

bardzo dawno egzystujący i kompletnie urządzony z Towarami z powodu interesów familijnych, jest zaraz bardzo korzystnie do nabycia, za Tysiąc kilkaset rs. Informacje w Sklepie rozmaitości na Podwalu Nr 6 nowy. —15859 3—3

Książka

Kassy Oszczędności

Nr 8515/30802 **Marjanny Błaszkowskiej** zaginęła. Uprasza się znalazcę o oddanie takowej do Kassy Oszczędności. —15865—3—3

Nagrody rs. 5.

Dnia 8 Listopada, w Niedzielę, o godzinie 6 rano, w przejeździe Krakowskim Przedmieściem, Nowym Zjazdem, Aleksandrowskim mostem, na dworzec Kolei Żelaznej Terespolskiej, zgubione zostały; **Palto zimowe i Kołdra wełniana** na rzemieniach ściśnięte. Uczciwy znalazca zechce odnieść do Rządcy Pałacu Hr. Uruskiego. Krakowskie Przedmieście N. 28 a otrzyma wyżej oznaczoną nagrodę. —15871—3—3

W dniu 11 b. m., przechodząc przez ulicę Marszałkowską, Królewską, Graniczną, do Żabiej, zgubiony został **KOŁNIERZ tumakowy**, damski. Łaskawy znalazca raczy odnieść takowy na ulicę Nowolipki pod Nr 52 nowy, do mieszkania p. Sosnowskiej, za nagrodą rs. 3. —16001—1—1

Jest do sprzedania
WYŻEŁ

PIES Ponter,

rassy polskiej, maści kasztanowatej, w 3-im polu, znakomicie ułożony, za bardzo przystępną cenę.

Ulica Chmielna Nr domu 13, mieszkania Nr 21. —15966—1—3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego", Plac Teatralny Nr 473c 5 nowy).—

Дозволено Цензурою.